

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie tańsze

Za Wolność i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Ozonowa „demokracja kierowana“

Co mówi szef propagandy Ozonu o zamiarach partii płk. Koca

„Ozon“ chce, aby o nim jak najwięcej słyszano. Dlatego też urządza konferencje prasowe, na które zaprasza redaktorów. Na tych konferencjach przedstawia się dziennikarzom stan organizacyjny Ozonu. Oczywiście, że wynurzeń przywódców ozonowych nie można brać jako zupełnie szczerze. Widać bowiem, że Ozon znalazł się w błędnym kole, z którego szuka wyjścia, nadrabiając miną i dorabiając do swej deklaracji... polską teorię.

Mimo to warto zaznajomić się z przebiegiem takiej konferencji prasowej.

Ostatnia odbyła się we wtorek pod przewodnictwem płk. Kowalewskiego, szefa propagandy Ozonu.

Na wstępie płk. Kowalewski przedstawił obecnym stan organizacyjny O. Z. N. Oprócz central z jej sztabem istnieją organizacje terenowe, które tworzą komórki okręgowe i powiatowe. W przyszłości mają powstać kadry zawodowe, gospodarcze, organizacji młodzieży i związek organizacji zespolonych, obejmujący wszystkie istniejące organizacje społeczne i oświatowe, sportowe i t. d. Prace organizacji terenowych są już daleko posunięte jakkolwiek nie objęły one jeszcze całego kraju. W centrali mają powstać krótko wydziały robotniczy, społeczny, kobiecy, propagandowy i młodzieżowy.

Od ubiegłej konferencji, która odbyła się przed miesiącem centrala O. Z. N. prowadziła rozmowy na bardzo szeroka skalę. Szczegółów tych rozmów ujawniać nie można, są to bowiem sprawy delikatne i poufne, ale pozwoliły one ustalić pewne formy polityczne i taktyczne na podstawie zrozumienia obecnej sytuacji politycznej w Polsce. O. Z. N. przyjął przy tym zasadę współpracy z organizacjami społecznymi, politycznymi i zawodowymi, uznając że likwidacja tych organizacji jest narazie niewskazana, przy niosłaby szkodę zarówno tym organizacjom jak i idei konsolidacji.

ZJEDNOCZENIE PROGRAMOWE?

W rozmowach przeprowadzonych stwierdzono, że jeżeli chodzi o zagadnienie ściśle programowe, to różnice są stosunkowo niewielkie. W Polsce panuje duże zjednoczenie programowe. Większe są różnice w poglądach, jak należy programy wprowadzać w życie. Trudności wynikają z mniejszej lub większej radykalizacji poszczególnych grup, ale można je usunąć metodą filtrowania sprawy przez ogólny interes państwa i jego obrony.

„DEMOKRACJA KIEROWANA“

Na pytanie co to znaczy „demokracja kierowana“, o której w przeddzień w przemówieniu swoim wspominał płk. Koc, p. Kowalewski wyjaśnił, że chodzi o demokrację kierowaną przez interes narodu i państwa.

„POLONIZM“

„Gdy zwracają się do nas z zapytaniem, co to jest Obóz — czy to faszyzm, czy hitleryzm, czy korporacjonizm, to odpowiadamy: to jest polonizm, coś ściśle polskiego, dostosowanego do specyficznych, polskich warunków.“

Na pytanie, czy O. Z. N. zamierza współpracować z zarządem organizacji lewicowej i wolnomysłicielskiej, jaka jest kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Kowalewski odpowiedział:

„Przede wszystkim to kierownictwo niechce z nami rozmawiać. Warunkiem podstawowym rozpoczęcia z kimś rozmów jest zasadnicza zgoda na naszą deklarację. Gdyby kierownictwo Z. N. P. stanęło na gruncie tej deklaracji, to oczywiście rozmowy byłyby możliwe.“

— Czy wobec bytności marszałka Śmigłego - Rydza na komersie „Arkonii“ i wyciągnięcia, jak się to ogólnie rozumie, ręki do młodzieży O. Z. N. zamierza rozwijać te dążności?

— Na tym odcinku prowadzone są prace przygotowawcze, które jednak dotychczas nie są zakończone, dlatego też trudno teraz już o nich mówić.“

— „Na terenie parlamentu znaczna część jego członków, a może większość zgłosiła akces do O. Z. N. Czy zatem posłowie i senatorowie, którzy zgłosili się do O. Z. N. stanowią jakąś grupę, i mieć będą własne kierownictwo? M. in. krąży pogłoski że kierownikiem takim ma być poseł Miedziński.“

— „Ani na politykę rządu ani na politykę Sejmu O. Z. N. nie zamierza wpływać, jakkolwiek bacznie śledzi wszystkie poczynania i ma łączność zarówno na terenie poszczególnych mi-

nisterstw jak i na terenie Sejmu i Senatu. Co do posła Miedzińskiego, to jest on łącznikiem, między O. Z. N. a Sejmem.“

EMIGRACJA POLITYCZNA

— „W związku z zamierzonym zjednoczeniem całego społeczeństwa pojawiły się pogłoski o rzekomym zamiarze zlikwidowania emigracji politycznej, a nawet pogłoski, że ktoś w tym celu wyjeżdżał za granicę. Ile jest w tym prawdy?“

— „Żadnych wyjazdów za granicę nie było.“

— „Utrzymują się pogłoski, że do grudnia organizacja O. Z. N. będzie całkowicie zmontowana. Czy wtedy O. Z. N. sięgnie po rząd?“

„Obóz będzie dążył do stworzenia w Polsce silnych rządów, ale będzie oddziaływał poprzez czynniki nadzadowe.“

W końcu pułkownik Kowalewski oświadczył, że O. Z. N. na razie nie ma własnego organu prasowego i nie chce się wiązać z żadnym pismem. Nie zamierza też w niedługim czasie organu takiego zakładać.

Taki był przebieg konferencji prasowej w Ozonie.

Widzimy, że te wszystkie ich teorie to istny groch z kapustą.

JUŻ PROSTUJE

Jeszcze farba drukarska nie uschła w sprawozdaniach prasowych, a już płk. Miedziński prostuje oświadczenie płk. Kowalewskiego.

Mianowicie płk. Miedziński zakomunikował w śród klubowi sprawozdawców parlamentarnych że ani nie sprawuje funkcji łącznika między Ozonem a Sejmem, ani też mu jej nie proponowano.

Błędne koło, i tyle!

BBWR był nadkartelem

Wychodząca w Warszawie „Dziennik“ pismo zbliżone do kół mieszczańsko-przemysłowych, dobrze wiedząca jaki był stosunek organizacyjni do partii sanacyjnej, tak oto pisze o stosunku karteli do BeBe i o BeBe jako kartelu:

„Każdy przyzna, że BBWR był także kartelem, a właściwie nadkartelem. Wyłączność na posady i stanowiska była jego głównym przywilejem. Kto był poza tym kartelem nie mógł nawet marzyć o spożywaniu darów ze żłobu państwowego. W tym samym czasie, kiedy BBWR panował, doszedł tak że do punktu kulminacyjnego rozwój karteli przemysłowych. Były one wprost konieczne, albowiem żywiły ten nadkartel, za jaki powsze-

chnie uchodził BBWR. Dużo pieniędzy z karteli przemysłowych płynęło do nadkartelu politycznego w okresach wyborczych i na różne inne cele, a tych było bez liku. Kartele przemysłowe nie mogły się wprost opędzić od petentów polecanych i protegowanych.“

P. Sławek, jak wiadomo, kazał spalić archiwum BBWR. Strafa to niepowetowana. Stamtąd można było dowiedzieć się, jakie to sumy szły z karteli przemysłowych do kartelu politycznego, któremu przewodzili pp. Sławek, Koc, Jędrzejewicz i inni. Kraj powinien wiedzieć o tych sumach — płacili je bowiem obywatele, oddani na łup karteli przemysłowych.

„Moralkampf“ Hitlera

W maju roku 1873 kanclerz Bismarck przeforsował cztery ustawy z 11, 12, 13 i 14 maja 1873 r. zwanymi „ustawami majowymi“. Były to ustawy o: 1) o semnariach duchownych, 2) o kościelnej władzy dyscyplinarnej i utworzeniu królewsko-pruskiego trybunału dla spraw duchownych, mającego prawo usuwania księży ze stanowisk kościelnych, 3) o nakładaniu kar kościelnych i 4) o wystąpieniu z Kościoła.

Ustawy te zostały przez Bismarcka przeforsowane jedynie w celu zgnębienia Kościoła katolickiego, a ściślej biorąc w celu zgnębienia ducha polskiego, który mimo przeróżnych szykan i prześladowań nie poddawał się przemocy pruskiej. Walkę rządu pruskiego z polskością, przeciwstawiającą się przy wielkiej pomocy Kościoła katolickiego akcji germanizacyjnej Rudolfa Virchow w odezwie wyborczej partii postępowej w Prusach nazwał „kulturkampf“ (walka o kulturę). Rząd pruski bowiem wypowiadając Kościołowi katolickiemu ową walkę, twierdził, że czyni to rzekomo w obronie kultury.

Szalał więc „kulturkampf“ od roku 1873 do roku 1891, aż wreszcie skończył się zupełną porażką Bismarcka. Żelazny ten kanclerz jak go Niemcy nazywali, przegrał walkę, jaką z całą bezwzględnością prowadził przeciwko wszystkiemu co katolickie, wszystkiemu co polskie. Przegrał mimo przeogromnej władzy jaką posiadał. Przegrał bo musiał. Zawsze bowiem ostateczne zwycięstwo odnosi ten, po którego stronie prawda.

Jeżeli za czasów Bismarcka prześladowanie Kościoła w Niemczech nazywano „kulturkampfem“ gdyż walkę prowadzono w obronie zagrożonej rzekomo kultury, — to walkę, jaką ostatnio wypowiedział Kościołowi katolickiemu w Niemczech Hitler, nazwać może my „moralkampfem“. Obecny bowiem rząd Rzeszy niemieckiej wypowiedział przez usta swego ministra propagandy Goebbelsa, że walkę Kościołowi katolickiemu wypowiada w obronie zagrożonej rzekomo przez Kościół, a ściślej przez duchowieństwo katolickie, moralności publicznej.

Podaliśmy obszernie streszczenie ohydnej mowy Goebbelsa, pełnej wściekłych ataków na duchowieństwo i Kościół katolicki. Powiedzieliśmy, że dotąd jeszcze żaden rząd nie używał tak dosadnych, tak drastycznych, tak ordynarnych, tak brutalnych wyzwisk

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

pod adresem duchowieństwa. Uczynił to Goebbels, minister propagandy państwa totalnego, które już w swym założeniu jest przeciwnikiem nauki i zasad, głoszonych przez chrześcijaństwo. Sprzeczne bowiem jest z zasadami chrześcijańskimi ubóstwienie państwa i wodza, jak to czynią państwa totalne, a więc i hitlerowskie Niemcy. Sprzeczne z nauką chrześcijańską jest poniżanie godności osobistej człowieka. Państwa chrześcijańskie obwieszają, że najwyższym dobrem jest osobowość człowieka, państwa totalne temu zaprzeczają, gdyż nie potrafiłoby inaczej obywateli swoich utrzymać w służalności, stosować wobec nich systemu teroru, przemocy i okrucieństwa despotyzmu.

Wystąpił więc hitlerowski rząd despotyczny do walki z Kościołem rzekomo dla ratowania zagrożonej moralności. Chce przede wszystkim zwalczyć Kościół, który głosi naukę sprzeczną z doktryną hitlerowską. A dalej, chce zakryć własne bagno moralne, w jakie wepchnął młodzież hitlerowską

Wiadomo przecież, że w obozach młodzieży hitlerowskiej, tak bardzo rozpowszechnionych w Niemczech, niemoralność szerzy się w zastraszający sposób. Widza więc, że nadchodzi godzina, w której będą musieli zdać rachunek z wychowywania młodzieży przed rodzicami, którym zabrali również prawo wychowywania, twierdząc, że wychowanie dziecka należy do państwa. Godzina ta nadchodzi. Rodzice bowiem spostrzegają już zło i gangrenę, jaka toczy ich dzieci. Trzeba więc na gwałt odwrócić uwagę rodziców w innym kierunku, trzeba wskazać na innych rzekomo demoralizatorów młodzieży.

Tym trzeba tłumaczyć powstanie „moralkampfu“ w Niemczech Hitlera.

Należy mieć nadzieję, że tak jak przegrał sromotnie walkę Bismarck, tak też sromotnie przegrają Hitler. Jeszcze nikt z Kościołem walki nie wygrał.

Do tej przegranej powinien jednak cały świat katolicki dopomóc. W całym świecie katolickim powinny odbyć się masowe manifestacje przeciw hitlerowskie. Cały świat katolicki powinien stanąć w obronie prześladowanego Kościoła w Niemczech. Manifestacje te powinny katolików w Niemczech zagrać do wytrwania, do walki zwycięskiej.

I w Polsce brutalna mowa Goebbelsa powinna wywołać większe poruszenie. Prasa katolicka powinna zająć stanowisko zdecydowane, to jest jej obowiązkiem. Ale cóż, wszędzie znajdujemy jedynie streszczone i niewinne komunikaty Pata. Nawet taki ultrakatolicki „Mały Dziennik“, redagowany przez OO. Franciszkanów w Niepokalanowie nie zdobył się na męskie postawienie sprawy. Nie wiemy, czy braciszkanie z Niepokalanowa nie chcą się narażać p. Beckowi, atakując jego przyjaciel. A może jest jakiś inny powód? Głębszy? Naszym zdaniem, jeżeli się ojcowie zabrali do wydawania pisma codziennego przy pomocy tak taniej robocizny, jaka stanowią braciszkanie, to chyba mieli na widoku chwałę Bożą. Z postępowania ich jednak tej chwały Bożej prawie że nie widać.

Ki.

Szukanie ratunku

Po narodzinach partii pułk. Kocowa, zapanował w szeregach dawniejszego BB i w gromadzie wszelkiego rodzaju karierowiczów olbrzymi zapal i entuzjazm. Widziano w tej partii deskę ratunku dla utrzymywania się na powierzchni życia. Zaczęto robić jak najszerzą propagandę gazetową, radiową — użyto nawet do reklamy najwyższych dostojników państwa. Powoływano się na autorytet naczelnego wodza. Ogólnie myślnie, że wynik będzie lepszy, że dużo znajdzie się ludzi słabych przekonań, ludzi bez kośćca ideowego, którzy pójdą na lep hasła szumnie narodowych i jeszcze bardziej katolickich.

Jakoś to jednak wszystko nie chwyciło. Zaczęto więc z nowej beczki. Powiedziano, że zacznie się praca od podstaw, będzie się organizowało pomalutka ale dobrze. Rozpoczął więc pracę p. Starzyński, szef na miasto — wyznaczono so-

bie termin i... znów się jakoś nie powiedło, zbuntowali się nawet urzędnicy i ludzie zależni. Rozpoczął pracę gen. Galica i odrazu przestał, zrażony stanowczą odprawą, jaką dostał od chłopów. Z innych odcinków zrezygnowano. Nie będziemy prawdopodobnie mieli, ani sektora robotniczego, ani młodzieżowego.

Nie udał się więc wysiłek konsolidacyjny pułk. Kocowi. Nie wiemy, jak o tym sądzić — czy położyć to na karb nieumiejętności organizatorów czy też zmagierzenie społeczeństwa. Orientując się po stosunkach wiejskich stwierdziliśmy, że **głównym powodem jest to drugie.**

Ponieważ jednak grupa rządząca jest nieliczną, a dotychczasowe próby konsolidacyjne całkiem zawiodły, trzeba było szukać innego porozumienia, przede wszystkim z tymi, którzy chcą jeszcze słuchać. Byliśmy więc świadkami dwóch ko-

mersów akademickich z udziałem marsz. Śmigłego i czytaliśmy jego przemówienia. Z drugiej strony wiemy, że młodzież „komersowa“ jest endecką, i że Stronnictwo Narodowe zawiesiło w członkostwie dwóch młodych, którzy brali udział w komersie. Równocześnie czytamy obszernie. Cata-Mackiewicza, sanatora (ozonowca jeszcze nie), który domaga się orderu Orła Białego dla Dmowskiego i stwierdza że **pomiędzy endekami a sanatorami różnicy nie ma.** Jest tylko legenda o Piłsudskim, ale tę można złożyć do lamusa. W chwili obecnej różnicy nie ma.

Słyszeliśmy przemówienie Galicy w Białymstoku, gdzie to chłopom przywiezionym za darmowe bilety, prawil o demokracji i wyrzekał się totalizmu państwowego, a równocześnie wiemy, że w więzieniu cierpią setki chłopów właśnie za dążenie do demokracji i za to samo przeprowadza się pacyfikację lubelskiego. Wiemy doskonale jak wyglądały nasze Święta Ludowe, ale słyszeliśmy również komunikaty Pata i czytaliśmy różne gazety sanacyjne, choćby Nowego Kuriera z Poznania. **Widzimy więc wysiłki utrzymywania w błędzie opinii publicznej i błędne koło czynów i słów.**

Chcieliśmy cośkolwiek ciekawego — nawet już nie programowego — dowiedzieć się na zjeździe legionistów. Podobno nie było nic ciekawego. Nie nie powiedział marsz. Śmigły, a pułk. Koc. stwierdził tylko, że sztab ozonu jest tymczasowy i że niecierpliwość polską trzeba pohamować, bo przecież nie odrazu Kraków zbudowano.

Czym więc sobie wytłumaczyć owo szukanie ratunku, owo błędnie po omacku w życiu politycznym, owe próby podniesienia siebie w opinii publicznej, słowem próby odegrania się? Tłumaczymy to sobie brakiem autorytetu. Brakiem oparcia się o kogoś, co znów dowodzi braku linii wytycznej i pewności siebie. Za życia marsz. Piłsudskiego tenże był czynnikiem miarodajnym we wszystkich początkach sanacji. Z jego śmiercią skończyło się oparcie. Znalezienia zaś nowej podpory natrafia na trudności ambicyjne predestynujących na to stanowisko.

Niedługo pewnie nastąpi sezon wakacyjny. Przed nim więc jest taki ruch. Nawet zwołano sejm niezadowolony, który zwolennicy Sławka namawiają do obalenia rządu Składkowskiego. Chociaż w to wątpimy, bo sejm przecież jest „dobrze wyczerowany“ i nie zrobi swemu dobrodziejowi żadnej krzywdy.

W ogóle w obozie sanacyjnym ciekawe stosunki. Nagonka jednych na drugich, rozłam, kliki, grupy. **Jedni drugim nie ufają.** Po wstąpieniu więc pytanie — dlaczego jeszcze się nie wykończyli? Bo się opierają o bezduszną zrutyinizowaną, pańszczyźnianą i szeroko rozgalezioną biurokrację.

I tu tkwi sedno sprawy. Biurokracja bezduszna to raj dla eliciaarzy i różnych koryciarzy. Tych więc trzeba od życia publicznego odsunąć. A na ich miejsce wprowadzić ludzi ani łakomych ani służalców i podlizajków. Wtedy nastanie możliwość kontroli, co znów spowoduje uzdrowienie stosunków we wszystkich dziedzinach życia polskiego.

Swor.

Prowokacyjne ulotki Aresztowanie ludowców w Kieleckim

Agencja Agrarna donosi z Kiele: Ostatnio na terenie pow. pińczowskiego szereg ludowców otrzymało różne nielegalne druki treści komunistycznej. W ślad za tym nastąpiły rewizje a potem aresztowania. Rewizje zostały przeprowadzone w Działowicach, Włosnowicach, Strzelcach, Sroczkowie, Welnie, Aresztowano skarbnika zarządu powiatowego, Szczepaniaka, oraz ósmiu innych członków Stronnictwa Ludowego. Kilku z nich zostało zwolnionych, inni pozostają jeszcze w are-

szcie. W pow. pińczowskim aresztowano we wsi Zagaje Stradowskie 4 członków Stron. Ludowego. Niektórzy, więcej zorientowani, po otrzymaniu ulotek zwracają je posterunkom policji.

Z powyższej wiadomości wynika jasno i wyraźnie, że mamy tu do czynienia z nową prowokacją chłopów. Chodzi o to, aby na chłopów rzucić podejrzanie, że sprzyjają komunizmowi. **Wstrętna robota!!!**

Ludowcy miejcie się na baczności!

Błędne koło Jak wygląda oddłużenie rolnictwa w rzeczywistości

Po wprowadzeniu w życie oddłużenia wsi nastąpiło zrazu pewne odprężenie. Niejednym też akcja oddłużeniowa przyszła z doraźną pomocą. Jednak całe zagadnienie oddłużeniowe nie zostało rozwiązane. Rolnictwo nadal krąży w błędnym kole.

Wystarczy przytoczyć następujący przykład:

Rolnik z pow. wadowickiego sprzedał za 35.000 zł. gospodarstwo (biorąc po 3.200 zł. za morgę) i pieniądze te rozpozyczył sąsiadom. Jeden z nich pozyczył 8.000 zł. (wartość 2,5 morgi ziemi) na 15 proc. rocznie. W latach następnych przyszła gwałtowna niżka cen na artykuły rolne: tak np. cena kwina-

tala żyta, który w roku 1929 r. kosztował 40 zł., spadła w następnym roku od 12 — 15 zł., utrzymując się na tym poziomie do 1936 r. Wierzyciel, pobierając 15 proc rocznie (1.200 zł.), po 6 latach otrzymał ponad 7.000 zł. samych procentów. Brak nagminny pieniędzy na wsi spowodował, że dłużnik w tym czasie był nadto dwukrotnie wystawiany na licytację. Koszta sądowe, adwokackie i procenty pochłonęły 5 morgi ziemi, które dłużnik zmuszony był sprzedać by je pokryć. Dług 8.000 (wartości ówczesnej 2 i pół morgi ziemi), jak był, tak i pozostał nie spłacony.

Chłopi za wodą

Czerwone jabłuszko, przekrojone na krzyż...

Panie wojewodo! czemu na wieś pa-trzysz?

— Chłopi za wodą, chłopi za wodą — trzeba ich rozegrać bo rej zawioda!

Ja ci rozkaz dam, ty im zakaz dasz, nie będę słuchać — wiesz, co robię masz

— Czerwone jabłuszko po polu się toczy...

Panie wojewodo! Strach ma wielkie oczy!

— Chłopi za wodą, baby za wodą — trzeba ich rozdzielić bo nas poboda!

Ja ci nakaz dam, nakaz to jest grunt nie będą słuchać — no, to znaczy... bunt

— Czerwone jabłuszko z galezi strzesione...

Panie wojewodo! To Świątki Zielone!

Lud jest za wodą. Polska za wodą — nie damy rady chłopskim pochodom!

Poco się w to pehać, lepiej spokój dać potem wszyscy znów z nas się beda śmiać!

Gryf.

Amnestia na Kubie

Izba przyjęła projekt bardzo szerokiej amnestii, wskutek której większość więźniów na Kubie opróżni się. Tysiące więźniów, którzy zostali skazani za przestępstwo polityczne popełnione przed dniem 28 maja br., odzyska wolność.

Jedynym wyjątkiem z pod ustawy amnestyjnej są pewne akty terrorystyczne, włączając porywanie ludzi. Amnestia dotyczy również byłego prezydenta Kuby gen. Machado i około 40 polityków, którzy wchodzili w skład rządów podczas okresu prezydentury gen. Machado.

Jeszcze echa aresztowania prez. Raczyńskiego

Przed sądem okręgowym w Ostrowie, odbywała się rozprawa przeciwko prezesowi S. L. na pow. Kępno, p. Raczyńskiemu J. Na rozprawie w sądzie grodzkim w Kępnie został on skazany za przemówienie na zebraniu S. L. na 6 mies. bezwzględnej więzienia. Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził, zawiązując wykonanie kary na 4 lata.

Sąd nie uwzględnił żadnych wniosków obrony, ani nie zezwolił na przeprowadzenie dowodu prawdy.

Obronę przeprowadził mgr. Banaczyk Wł. z Poznania, w świetnym swym przemówieniu zbił całe oskarżenie, przyczyniając się, mimo nie uwzględnienia wniosków do zawieszenia kary.

Chłopi chcą
władzy —
Bo mają
prawo do niej



Kto był fundatorem Wileńskiej Akademii

W wileńskiej mowie marsz. Rydza - Śmigłego znalazł się ustęp następujący:

„Stefan Batory i Józef Piłsudski, fundując ten przybytek wiedzy i kultury, myśleli o wiedzy i kulturze...”

Można oczywiście wszystkie akty, noszące podpis króla Stefana, zapisywać na jego osobisty rachunek, ale w każdym razie nie należałoby zdobywcy Wielkich Łuk nazywać fundatorem Wileńskiej Akademii. Wiadomo przecież — choćby ze źródłowego studium ks. Bednarskiego, zamieszczonego w Księdze Pamiętkowej, jaka wyszła w r. 1929 w 350-tą rocznicę powstania wileńskiej uczelni, że fundatorem Uniwersytetu był biskup Protasewicz Szuszkowski, który poświęcił na ten cel swój majątek i całe lata zabiegów u władz zakonu jezuickiego. On to ufundował najpierw Kolegium Jezuickie w Wilnie, a następnie — w r. 1579 — przy poparciu rektora ks. Warszewickiego uzyskał zgodę Zakonu na podniesienie Kolegium do poziomu Akademii, którą biskup swym majątkiem bogato wyposażył. Rola króla w tym dziele była raczej kancelaryjna, przywilej Akademii musiał nosić jego podpis, jak noszą podpis prezydenta lub króla w różnych państwach ustawy, przez parlament uchwalone.

Szkoda, że „Polska Zbrojna” nie streszcza dla użytku wojskowych wyników dzieł historycznych, które ustalają prawdę o różnych wydarzeniach naszej historii.

„Wychowawca Narodu”

Historyk przyjmie również z lekkim zdziwieniem określenie Batorego jako „wychowawcy Polaków”, jako tego, który „uczyl ich zgody, karność, wypełniania publicznych obowiązków” itd. Historia — a najlepszym znawcą rządów Batorego jest bodaj dyrektor archiwum, p. Siemieński, — zarzuca niestety bardzo wiele polityce wewnętrznej króla Stefana. Nie doceniał on i poprostu nie dostrzegał potrzeby reform w ustroju wewnętrznym państwa. Utworzenie Trybunału zostało przygotowane przez panowanie poprzednie. Znakomity wojownik zupełnie zawiódł w polityce wewnętrznej. Zmarnował reformistyczną energię szlachty XVI wieku, szlachty oświeconej, szlachty z jej najlepszego okresu. Myślał tylko o sukcesach wojennych i wydobyciu na nie pieniędzy. W tej dziedzinie okazał się istotnie wielkim monarchą. Zajęcia wojenne i krótki okres rządów nie pozwoliły mu jednak zrozumieć doniosłości naprawy wewnętrznej. Nie zdążył poprostu wrócić w polskie stosunki. Zostawił też po sobie rozżalenie myślące i postępo-

wej części narodu. Rokosz Zebrzydowskiego za Zygmunta III był fatalnym wynikiem tych zaniedbań.

Historii Stefana Batorego nie trzeba się uczyć z dramatu (zresztą

slabego) Ferdynanda Goetla. Nie tylko dla tego, że p. Goetel nie może nauczać historii, ale i dlatego, że dramaty historyczne przeważnie historię zniekształcają.

Katastrofalne obsunięcie się góry pod Nowem

Dom strażnika rzecznożawalony
Pięć osób zabitych. Okropna noc nad Wisłą

Nowe n. W. — Upiął właśnie rok czasu, kiedy straszny kataklizm, połączony z oberwaniem chmury, wyrządził ogromne zniszczenia u podnóża stoków górskich, na których jest wzniesione miasto Nowe. — Wielkie masy ziemi obsunęły się wtedy, pod naporem siły wodnej, na nizinę do Wisły, zabierając co było po drodze: drzewa, budynki i t. d.

Takie same spustoszenie wyrządziła owa burza w kilka kilometrów od Nowego odległym Kozielcu, wsi osadniczej a szczególnie w parku należącym do resztówki majątności.

Ledwo zatarły się ślady tej klęski, kiedy w nocy na wtorek 1 bm. miało miejsce straszne nieszczęście, obsunięcie się góry, w już wyżej wymienionym Kozielcu.

Otóż nagle, w godzinach północy z niewiadomych chwilowo przyczyn, nastąpiło katastrofalne obsunięcie się kilkudziesięciu metrów wysokiej góry, i to na przestrzeni około 110 metrów na brzeg Wisły.

Była ciemna noc i nie było świadków, tej strasznej w skutkach katastrofy, bo mieszkańcy osiedli w pobliżu położonych, tu i ówdzie nad brzegiem rzeki znajduje się jakiegoś domostwo, byli we śnie pogrążeni.

U podnóża owej katastrofalnej góry, która jednak nie wykazywała dotąd żadnego niebezpieczeństwa znajdował się dom mieszkalny, własność Zarządu Dróg Wodnych, zamieszkały przez strażnika rzecznożawalnego p. Adama Bojanowskiego. (Po drugiej stronie Wisły jest granica polska i Prusy Wschodnie).

Omawiany dom pod naporem usuwającej

się ziemi zawałił się jak pudełko zapalek a pod jego gruzami zasnęli na wieki jego mieszkańcy, którzy położyliwszy się z wieczora do łóżka nie przypuszczali, że już nie ujrzą najbliższego poranka.

Ocalał jedynie strażnik Bojanowski, gdy tymczasem jego rodzina żona Weronika lat 50, trzy jego córki, 16-letnia Franciszka, 14-letnia Antonina i 7-letnia Klara oraz 20-letni pasierb Antoni zginęli pod zwalami ziemi.

Zanim zdołano zaalarmować mieszkańców okolicy już dniało i od razu przystąpiono do odkopywania kompletnie zawałonego domu i wydobywania ofiar. Do godziny 8-mej rano zdołano odkopać cztery trupy; trzeba tu było odwałać po kilka metrów grubą powłokę ziemi.

Za piątym członkiem rodziny poszukiwania trwają.

Okropna to tragedia utraty przez noc całej rodziny, to też wieść o katastrofie wywołała zrozumiałe, przygnębiające wrażenie.

Na miejsce przybył niebawem starosta powiatowy p. mgr. Cwiniarowicz, powiatowy komendant policji p. podkom. Dzwoniarrek i inni.

Właściwe czynniki niewątpliwie rychło ustalą przyczynę obsunięcia się ziemi; o podmyciu przez wodę deszczową nie może być mowy bo tej nocy zaledwie lekkie deszczyk przeszedł nad tą okolicą.

Nieszczęście jakie miało miejsce w Kozielcu wywołało szczególne wrażenie u mieszkańców, którzy zajmują domy w Nowem, a położone również u podnóża wzgórz.

2 miliony zł. strat wyrządziła powódź w pow. Krakowskim

W sali rady powiatowej pod przewodnictwem starosty powiatowego krakowskiego, odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego, który zajmie się sprawą udzielenia pomocy ludności dotkniętej ostatnią klęską powodzi gradobicia.

Szkody wyrządzone przez powódź w pow. krakowskim wynoszą ponad 2 miliony złotych. Do chwili obecnej rząd wyasygnował na pomoc dla ludności, dotkniętej klęską ogółem 175.000 zł, w tym 125.000 zł na niskoprocentowy kredyt siewny oraz 50.000 zł na dotacje, przeznaczone wyłącznie dla najbiedniejszej ludności.

Zebranie wybrało ściślejszy komitet, który przystąpił do akcji gromadzenia potrzebnych środków

na przyjsie z doraźną pomocą dotkniętej klęską żywiołową ludności pow. krakowskiego.

Wyrok w sprawie nadużyć w Polsko-Belgijskim Towarzystwie Impregnacji Drzewa

W Warszawie zapadł wyrok w tasiemcowym procesie Polsko - Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa. Skazani zostali dyr. Hoppen na 4 lata, dyr. Jacobini na 2 lata 4 miesiące, dyr. Goldblum na 3 lata, Beresowski i Zylemko po 2 lata, Niemierski na półtora roku, Popiel na 6 mies., Ajchler i Wawrzyński, Weiss po 3 lata.

Proces współniczki Parylewiczowej

odbędzie się w Tarnowie

Z początkiem lipca odbędzie się w Tarnowie proces przeciwko głośnej współniczce Parylewiczowej — Fleischerowej.

Proces odbędzie się w Tarnowie, ponieważ tam wykryto przestępstwo łączące się z aferą Parylewiczowej. W Tarnowie mieściło się mianowicie biuro, które przyjmowało podonia i prósy w związku z działalnością zmarłej żony b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Rezultat rządów bolszewickich w Rosji

7-go listopada rb. Rosja sowiecka obchodzi 20-lecie rządów bolszewickich. Przedstawiamy w cyfrach krótki bilans tych rządów — 6 milionów 500 tysięcy skazanych na śmierć przez czereszczajkę, 16 milionów zabitych w czasie walk pomiędzy bolszewikami a białogwardystami, 22 miliony ludzi osadzonych w obozach koncentracyjnych, 12 milionów zginęło z głodu.

Wielki pożar w Berlinie

Dwa cyrki w płomieniach

Stolica Rzeszy była widownią dwu wielkich pożarów, jakie wybuchły w cyrkach berlińskich. W dzielnicy Schöneberg spalił się doszczętnie wielki namiot cyrkowy, jaki zwykle podczas lata zajmuje słynny cyrk Hagenbecka z Hamburga. Z cyrkiem sąsiaduje park rozrywki, który był poważnie zagrożony ogniem, dzięki jednak nadludzkim wysiłkom straży pożarnej zdołano pożar umiejscowić.

Drugi pożar wybuchł w gmachu dawnego cyrku Buscha — ponieważ jednak gmach został przeznaczony do rozbiórki, pożar nie przyniósł strat materialnych.

W pożarze w Schönebergu zdołano szczęśliwie uniknąć ofiar w ludziach i spaliło się jedynie kilka zwierząt egzotycznych.

Samobójca spalił się żywcem

Odrutował sobie nogi, oblał się naftą i podpalił

W niesamowitych okolicznościach popełnił samobójstwo 58-letni Antoni Jaśkiewicz, mszcząc się jednocześnie na magistracie m. Otwocka za zwolnienie go z pracy.

Patrol policyjny zauważył w nocy płomienie, wydobywające się ze świeżo przebudowanego domu Tow. Przyjaciół Śródborowa. Gasząc pożar, strażnicy z Otwocka na tkneli się w jednym z pokoiów na zwęglone zwłoki mężczyzny, który miał nogi związane drutem. Był to pracownik magistratu otwockiego Antoni Jaśkiewicz. Początkowo przypuszczano, że Jaśkiewicz został zamordowany, na co wskazywałyby skrepowane nogi. Dochodzenie ustaliło jednak, iż sam odebrał sobie życie w tak niezwykle sposób. Jaśkiewicz za czasów okupacji niemieckiej był intendentem magistratu m. Łodzi, po czym przeszedł do służby na kolejach państwowych. Najpierw był zawiadowcą stacji w Łodzi, potem nadkonduktorem. W r. 1928 zwolniono go z pracy. Przybył wówczas do Otwocka, gdzie prowadził agitację komunistyczną. Od paru jednak lat zaniechał wyrotowej działalności. Dłuższy czas był bezrobotnym i dopiero niedawno otrzymał zajęcie dozorca ogrodów miejskich w Otwocku. Do obowiązków jego należało jednocześnie dozоровanie przebudowanego domu Tow. Przyjaciół Śródborowa. Przed paru dniami Jaśkiewiczowi wymówiono pracę. Przejął się tym bar-

do. Namawiał swą żonę 33-letnią Jadwigę do popełnienia wspólnie samobójstwa. Ta jednak nie chciała się zgodzić. Wówczas Jaśkiewicz postanowił sam popełnić sa-

mobójstwo, a jednocześnie podpalić dom w Śródborowie, by zemścić się w ten sposób za pozbawienie pracy.

Dwie petardy wybuchły w gmachu Z. N. P.

W gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, nieznanymi sprawcami spowodował wczoraj wybuch 2-ch petard na klatce schodowej 3-go piętra. Wybuch wybił 7 szyb w oknach na 2 i 3 piętrze, oraz uszkodził zamki u drzwi. Wypadku z ludźmi nie było.

Wskutek wybuchu ukazały się gęste kłęby dymu. Przerażeni lo-

katorzy zaalarmowali straż ogólną. Na miejsce przybyło pogotowie II-go oddziału, lecz okazało się, iż pożaru nie było.

Policja z 10-go komis. i urzędu śledczego wszczęła dochodzenie. Zaznaczyć należy, iż we wspomnianym gmachu mieszczą się: drukarnia, oraz redakcja administracji „Piomyka” i „Piomyzka”.

Rozpoczął się proces o zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka

Warszawa. Rok mija od dnia 1-go czerwca 1936 r., kiedy to w Mińsku Mazowieckim został zamordowany w bestialski sposób przez żyda Lejbe Judkę Chaskielewicz wachmistrz 7 pułku ułanów Jan Bujak.

Morderca strzelał do swej ofiary z tyłu, a gdy śp. Bujak upadł, oddał jeszcze jeden strzał do leżącego. Po dokonaniu swego zbrodniczego czynu, Chaskielewicz omal że nie został zlinczowany przez zebrany na miejscu wypadku tłum, i jedynie dzięki inter-

wencji policji, uniknął natychmiastowej śmierci. Wzburzenie tłumy skierowało się przeciw ludności żydowskiej w Mińsku Mazowieckim. Nastąpiły znane już nam zajścia demolowania sklepów. Sprowadzono z Warszawy rezerwę policji, która opanowała sytuację.

W środę, to jest rok i jeden dzień po morderstwie, Chaskielewicz zasiadł na ławie oskarżonych w warszawskim Sądzie Okręgowym.

Wstępne dochodzenia sądowe przeciągały się długo, gdyż rodzina mordercy opóźniała proces wysuwając argumenty o nienormalności Lejby Judki Chaskielewicza. Został on przewieziony do szpitala w Tworkach, gdzie poddano go obserwacji. Dokładne wyniki ekspertyzy lekarskiej oraz śledztwa zostaną ujawnione w akcie oskarżenia.

Straszna śmierć młodocianego złodzieja

Chorzów — Wydarzył się tu straszny wypadek śmiertelny złodzieja. Stróż nieczynnej obecnie kop. „Piast”, należącej do Polskich Kopalń Skarbowych zauważył w halę maszyn rozbitą szybę. Przypuszczając, że szybę rozbił jakiś złodziej, dozorca wszedł do hali, w której znajduje się stacja rozdzielcza prądu elektrycznego, gdzie oczom jego przedstawił się okropny widok.

Na przewodach elektrycznych wisia-

ły zwłoki młodego człowieka. Stróż zawiadomił o tym policję, która wylaczyła prąd i zdjęła zwęglone zwłoki, jak się okazało — 16-letniego Jana Zielonki z Chorzowa.

Ustalono, że Zielonka wszedł do hali maszyn kop. „Piast”, usiłując skraść drut miedziany. Zielonka przypuszczał że kopalnia jest już nieczynna, wobec czego w przewodach nie będnie prądu. Gdy jednak dotknął się drutu, został zabity prądem o sile 6 tysięcy volt.

LUDWIK WEHL

„BELAWAN”

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

— W. Belawanie? Dopiero od przedwczoraj. Tak. Klimat nie-szczególny, ale są jeszcze gorsze miejscowości — odpowiedział Ossowski jednym tchem na pytanie gospodarza: — A pan tu dawno?

— W Belawanie osiemnasty rok, a w krajach podzwrotnikowych wogóle — już dwadzieścia osiem.

Pauza.

— Tak, panie kochany — westchnął potężnie gospodarz: — Prawie całe życie tu spędziłem... Kety! — zawołał po holendersku: Jesli pani ci nie pozwala, widocznie, tego nie można robić... Zwrócił się do malarza: — To są najmłodszy, mam jeszcze dwóch synów w Holandii, jeden pracuje w banku, drugi jest na ostatnim roku techniki.

Znów pauza. Dość długa.

— Dlaczego pan nie je?

— Dziękuję, już nie mogę.

— Dzisiejsza młodzież wcale nie ma apetytu. A może kieliszek koniaku, albo whisky z wodą sodową?

— Nie, dziękuję, za wcześniej.

— Na dobry alkohol nie za wcześnie, a tylko jeden raz może być za późno... Po śmierci, kochany panie; — roześmiał się hałaśliwie do któr Boskoop.

— Nie rozumiem, Przecież...

— Ja panu to mówię, młodzieńcze, a jestem lekarzem, więc w tych sprawach mam prawo głosu! Niech pan posiedzi dłużej w tym klimacie podzwrotnikowym, to wszystkie głupstwa, jakie wbijają wam do głowy tam w Europie, samo wylecą z głowy!... Tak, mój panie! Alkohol jest trucizną, szczególnie w krajach podzwrotnikowych, ale nie wszystkim szkodzi. Na przykład mnie nie szkodzi!

Jednak Ossowski odmówił.

— Czem pan się zajmuje?

— Jestem malarzem.

— O!... Malarz!! A co pan robi?

— Różnie... jak się zdarzy. Mam ze sobą jeden obraz, dopiero dziś skończyłem. Zdaje się, leży w powozie...

— Jest tu? Doskonale!... Bhutan! Bhutan! — zawołał na służbę: W powozie jest obraz tego tuana, przynieś tu! Tylko ostrożnie! Prędko!

Bronzowy sługa pobiegł, po chwili wrócił.

Niebieskie morze, wpadające miejscami w liliowy kolor lub zielonkawy, jak szkło butelkowe: na pierwszym planie stara łódź malajska o zniszczonych, gęsto połączonych żaglach; na prawo — molo, do którego jest przywiązany szereg czółen poławiaczy trepangów; na lewo — wolna kompozycja: kawałek ładu, długość około pół mili, wrzynający się w morze na kształt wąskiej kosy.

Całość wygląda całkiem niezłe i w Australii da się dobrze spieniężyć.

Doktor Boskoop postawił obraz na rękach Bhutana jak na stalugach, cofnął się o parę kroków, potem popatrzał z bliska i mrknął coś niezrozumiałego.

Tragedia miłosna na wsi

Garwolin. Mieszkaniec wsi Zagórze w pow. garwolińskim, Stanisław Polej kochał się w 20-letniej Zofii Krupiance, która jednak nie darzyła go większym uczuciem.

Na tym tle między młodymi dochodziło do częstych sprzeczek i awantur, które przeważnie wywoływał Polej. Ostatnio zrozpaczony młodzieniec widząc, iż wszystkie jego zabiegi idą na marne, postanowił z rozpaczą popełnić samobójstwo, zabijając przed tym swą ukochaną.

Polej spotkawszy się z Krupianką wszczął z nią rozmowę. Po chwili Polej strzelił z rewolweru, raniąc ciężko Krupiankę, a następnie dwukrotnie strzelił do siebie, ponosząc śmierć na miejscu. Dziewczynie w stanie bezładnym przewieziono do szpitala w Warszawie, gdzie walczy ze śmiercią.

Jajecznicza osolona... strychniną

Zbrodnia niewiernej żony

Piotrków. Gospodarz ze wsi Wdowie pod Piotrkowem, Jan Szczepański zmarł nagle. Sekcja wykazała otrucie strychniną. O zbrodni oskarżono żonę zmarłego, która nawiązała romans z niejakim Władysławem Dobieckim.

Szczepańska zbadana przez policję, zeznała, że mogła otruć męża nie chcąc, gdyż miała u siebie strychninę, a kiedy podawała jajecznicę mąż zażądał, by jadło posolić. Widocznie pomyliła się i zamiast soli wysypała strychninę.

Przy dalszych badaniach Szczepańska w pewnym momencie pod wpływem depresji oświadczyła jednemu z policjantów:

— Kochałam Władka (Dobieckiego), może moja ręka umyślnie tę pomyłkę zrobiła.

Sąd okręgowy skazał Szczepańską na 15 lat więzienia za świadome otrucie męża, a wczoraj sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Śmiertelna katastrofa

Warszawa. Balkon 1-go piętra runął w domu przy ul. Pawiej 41, w Warszawie, przysgniatając siedmiorgo bawiących się pod nim dzieci. Jedno z nich, przewiezione do szpitala, zmarło, stan drugiego jest beznadziejny, pozostałe doznały stosunkowo lżejszych obrażeń.

Ossowski przyglądał się, ubawiony szczerze, i pomyślał, że znalazł nieczekiwanie doskonały temat, który jest wart znacznie więcej niż trzy guldeny.

Poza tym będzie mógł opowiadać kapitalną historię „O zbawcy i o doktorze Boskoopie z Belawanu”.

— Dobrze uchwycone! — powiedział nareszcie gospodarz: — Bardzo dobrze! A czy pan robi tylko krajobrazy?

— Nie, nietylko. Portrety też. W Colombo zrobiłem sporo portretów.

— W Colombo?

— Tak. Następnie przed przyjazdem tu zwiedziłem Ceylon.

— W Ceylonie trzeba mieć stosunki — zauważył doktor Boskoop tonem zapytania, odchylając się na oparcie fotelu.

Ossowski uśmiechnął się szeroko, ukazując trzydzieści dwa zdrowe zęby.

Doktor westchnął pokryjomu, podziwiając z zazdrością ilość i jakość.

Sam miał tylko osiemnaście, z których trzy były już skazane na usunięcie, a reszta też się przedstawiała niemiernie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Sobota 5 czerwca 1937 r.

Sobota: Bonifacego
Wschód słońca: 3,19; zachód: 19,49
Niedziela: Norberta
Wschód słońca: 3,19; zachód: 19,50
Poniedziałek: Roberta
Wschód słońca: 3,18; zachód: 19,51

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSĆ ŚWIĄTECZNY“.

WOJ. CENTRALNE

ZEMSTA PORZUCONEGO

R a d o m s k o — We wsi Niedospielin, pow. radomszczańskiego wydarzył się wypadek, ofiarą którego padł Władysław Janik. Pomiedzy Celina Belchówną a Fr. Piotrowskim istniało nieporozumienie na tle zawiedzionej miłości. Piotrowski usiłował swą b. narzeczoną zastrzelić w czym przeszkodził mu Janik, przy czym śmiertelnie został postrzelony, przez Piotrowskiego. Ofiara wależy ze śmiercią. Za sprawcą policja wszczęła pościg.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

R a d o m s k o — Na terenie Belchatowa grasował oszust który w sprytny sposób wyludzał od naiwnych wieśniaków obligacje pożyczek. Przeprowadzone dochodzenie przyczyniło się do wykrycia sprawcy oszusta, którym okazał się 53-letni Jan Olejnik, zamieszkały we wsi Szczerców, pow. łaskiego. Oszusta aresztowano.

UCIECZKA OD ŻYCIA

L u b l i n — W Łukowie przy ul. Piastawnik 18 — 22 letni B. Hakman pozbawił się życia przez powieszenie. Przyczyn samobójstwa narazie nie ustalono.

POŻAR LASU

L u b l i n — W lasach osiedla klimatycznego - wypoczynkowego „Wilga“ nad Wisłą w pobliżu największego pensjonatu „Współpraca“ wybuchł olbrzymi pożar, który strawił 3 ha lasu oraz pożyłcze na dalszej przestrzeni. Ogień zlokalizowano po trzygodzinnej intensywnej akcji straży pożarnej i miejscowej ludności.

Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

TAJEMNICZY TOPIELEO

T o m a s z ó w — W pobliżu wsi Zimno pow. tomaszowski znaleziono w rowie, napelnionym wodą zwłoki mężczyzny, który został zamordowany a następnie wrzucony do wody z kamieniem u szyi. Dochodzenie ustaliło, że jest to Włodzimierz Bojoraki. Policja prowadzi śledztwo w sprawie wykrycia sprawców ohydneho mordu.

NIEFORTUNNY WYNAŁAZCA

H r u b i e s z ó w — Jan Malinon, młc osady Horodło pow. hrubieszowski skonstruował samodzielnie armatkę, z której chciał wystrzelić również własnoręcznie sporządzonym ładunkiem. Niestety domorosły ten wynalazca podczas nabijania armatki spowodował wybuch, od którego został silnie poparzony.


ZA ZNIEWAŻENIE KOŚCIOŁA

L u b l i n — Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął Moszek Sakman, który w marcu r. b. wszedł do kościoła oo. Kapucynów i tam zapalił papierosa. Oburzona publiczność oddała go wówczas w ręce policji. Na rozprawie Sakman usiłował sprawę zbagatelizować, tłumacząc się, że na ulicy był wiatr i maszynka nie chciała mu się zapalić i dlatego wszedł do kościoła. Sąd skazał Sakmana na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia i poniesienie kosztów sądowych.

MAŁOPOLSKA

WYKLUCZONY, KTO SPRZEDA ZIEMIĘ OBCEMU

Z Tarnopola donoszą: Na ostatnim zebraniu ziemian woj. tarnopolskiego powzięto uchwałę, na mocy której zo-



Erdal pasta do obuwia
daje ładniejszy połysk.
Jej tajemnica: użyć jak najmniej pasty Erdal, do polerowania miękkim sukniem, aż do lśniącego połysku.

staną wykluczeni ci, którzy sprzedawać będą ziemię w ręce nie polskie. Jednocześnie uchwalono wziąć żywy udział i współpracować ze spółdzielczością ludową.

KRESY WSCHODNIE

ŻYD ZABITY NA SZOSIE

Z Wołynia donoszą: Przy szosie Kowel — Bucyn znaleziono zwłoki ży-

da Gaski, mieszkanka wsi Wzywa, pow. kowelskiego, który prawdopodobnie został zamordowany w celach rabunkowych, gdyż w dniu 25 maja b. r. miał sprzedać w Kowlu ziemię. Dochodzenie w toku.

STAROSTA OSKARŻONY O NADUŻYCIA

R ó w n e — Prokuratura Sądu Okręgowego w Równem sporządziła akt oskarżenia przeciwko byłemu staroście dubieńskiemu, Jerzemu Bońkiewiczowi Sitauerowi oskarżonemu o nadużycie.

NIEUDANA UCIECZKA Z WIĘZIENIA

O s z m i a n a — W Oszmianie 2 więźniów przesadziło parkan więzienny, usiłując zbiec. Na skutek alarmu wszczętego przez komendanta powiatowego w Oszmianie, który spostrzegł uciekających więźniów, obaj zostali zatrzymani.

W pościgu brali udział wywiadowcy i strażnicy więzienni. Wywiadowcy strzelili 4 razy. Usiłującymi zbiec byli: Aleksander Rynkiewicz, więzień śledczy i Aleksander Zaborowski, skazany na 6 lat za zabójstwo.

Z ostatniej chwili

Nagły wybuch strajku

Katowice (ATE) 3. 6. W dniu dzisiejszym zupełnie nieoczekiwanie wybuchł strajk w całym przemysle metalowym Bielska i Białej. Strajk ten ma podłoże demonstracyjnej w związku z trwającym od szeregu dni strajkiem w fabryce Smei na tle zatargu o place. Strajk ma przebieg spokojny. W związku z wybuchem strajku do Bielska przybył Komisarz Demobilizacyjny, inż. Maske.

Śmierć gen. Mola

Paryż (ATE) 3. 6. Z Salamanki donoszą: Radio w Salamance ogłosiło o godz. 19-ej, że dowódcą powstańczej armii północnej w Hiszpanii gen. Mola leciał samolotem podczas inspekcji na froncie biskajskim. Wskutek gęstej mgły samolot tracił orientację i spadł w przepaść. Gen. Mola wraz ze swym adiutantem oraz 4 oficerami poniósł

śmierć na miejscu. Samolot spłonął.

Prześladowanie Polaków na Litwie

Królewiec (ATE) 3. 6. Z Kowna donoszą: Uwagę zwraca fakt, że od jesieni ubiegłego roku do kwietnia rb. na terytorium Litwy za nauczanie dzieci w języku polskim ukarano 13 osób, zaś w kwietniu i maju r. b. władze litewskie ukarały za to „przestępstwo“ 44 osoby. W tej liczbie 4 osoby skazano na karę więzienia a dwie wysłano z miejsca stałego zamieszkania. Resztę skazano na grzywnę pieniężną.

Ślub b. Króla angielskiego

Candé (Francja 3. 6.) Dziś przed południem ks. Windsorn zaślubił p. Simpson. Aktu ślubu cywilnego udzielił burmistrz w obecności kilku zaledwie świadków.

Spłonęło 37 gospodarstw

Z **a m o ś c** : Onegdajszej nocy powstał we wsi Bory Małe pod Zwierzynicem pożar, który strawił większą część wsi, ogółem 37 gospodarstw. Straty się gają 80 tys. zł. Kilka osób zostało ciężko poparzonych, jedna zmarła. W akcji ratunkowej brały udział oddziały

okolicznej straży ogniowej. Zorganizowano pomoc żywnościową i zakwaterowano pogorzelców w niespalonej części wsi i wsiach okolicznych. Pod zarzutem podpalenia wsi aresztowano pewnego osobnika, który nocował w jednej z zagrod wsi.

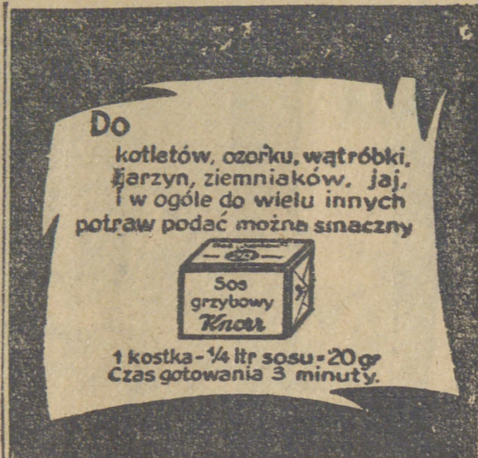
Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 4 czerwca 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	31,00-31,50	28,75-29,00	—	29,25-29,50
Zyto	24,50-24,75	24,00-24,25	—	25,00-25,50
Jęczmień	22,00-23,50	22,50-24,00	—	22,50 24,50
Jęczmień brow.	—	—	—	—
Owies	23,75-24,25	22,75-23,00	—	22,75-23,00
Mąka pszen. 65%	44,00-44,50	42,50 —	—	— 43,00
Mąka żytnia 70%	33,00-33,50	32,50 —	—	— 33,00
Otreby pszenne	15,25-16,75	16,75-17,25	—	15,75-16,25
Otreby żytnie	17,50-18,00	17,25-17,75	—	17,75-18,00
Rzepak letni	—	—	—	—
Groch polny	23,00-24,00	—	—	22,00-23,00
Groch Wiktorja	27,00-29,00	21,50-24,00	—	22,00-24,00
Kuchy rzepak.	16,50-17,00	18,00-18,25	—	18,00-18,50
Kuchy lniane	20,75-21,25	21,75-22,00	—	22,00-22,50
Ziemniaki jad.	—	—	—	6,50 7,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	2,05-2,30	—	—
Słoma prasow.	—	2,80-3,05	—	—
Siano luźne	—	4,60-5,10	—	—
Siano prasow.	—	5,25-5,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37,10; Praga 28,43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 27,95
Wartość dolara: 5,26 — Wartość gramu złota: 5,92



Do kotletów, ozoorku, wątróbki, jarzyn, ziemniaków, jaj. I w ogóle do wielu innych potraw podać można smaczny

Sos grzybowy Knorr

1 kostka - 1/4 litr sosu - 20 gr
Czas gotowania 3 minuty.

BÓJKA O DZIEWCZYNE

K r z e m i e n i e c — We wsi Nowe - Stawy pow. krzemienieckiego wybuchła bójka o dziewczynę w czasie której Karb Jakub ciężko zranił Stasiuka Łukasza, który, w drodze do szpitala zmarł. Zabójcę osadzono w więzieniu dubieńskim.

Kto miał szczęście?

W 15-tym dniu (26. 5.) ciągnięcia Loterii głównej wygrane padły na numery:
I ciągnięcie

Stała dzienna wygrana zł 5000 na nr. 58502.
50.000 zł — 66409 86718.
30.000 zł — 89898.
15.000 zł — 130809 180388.
5.000 zł — 110708.
2.000 zł — 1034 41977 66135 73635 73888
107438 114562 132168 142790 144888 148888
160916 173652 176225.

II ciągnięcie

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr. 192740.
100.000 zł — 10289 85728.
10.000 zł — 74683 172300 194769.
5.000 zł — 157707.
2.000 zł — 413 61517 61609 63837 91975
101530 102699 116615 745774 147426 174639
176240 191857.

W szesnastym dniu (28. V.) ciągnięcia Loterii głównej wygrane padły na numery:

I. ciągnięcie:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 114747.
Zł. 10.000 na nr.: 56475 128407 158244.
Zł. 5.000 na nry: 9476 77968 88082 116644
Zł. 2.000 na nry: 6105 11957 13704
23098 28720 43821 54148 56295 58354 95648
114855 145174.

II. ciągnięcie.

Stała dzienna wygrana zł. 20 000 na nr.: 152156.
15.000 zł: 61595
10.000 zł: 3960 144819
5.000 zł: 39293 119290 130309
2.000 zł: 34802 54020 60241 64353 71318
77737 88113 108553 114762 148519 161319

W 17-tym dniu (29. 5.) ciągnięcia Loterii głównej wygrane padły na numery następujące:

I. ciągnięcie:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr.: 105402.
Zł. 30.000 na nr.: 191399.
Zł. 5.000 na numery: 2564 12232 25734
40720 165526 175099 185740.
Zł. 2.000 na nry: 19981 39205 40804
48352 57509 67715 88868 92111 112316 151806
166432 188019 189691 189945.

II. ciągnięcie.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 124916.
10.000 zł. na nr. 106228.
5.000 zł. na nr. 183154.
2.000 zł. na nr.: 18245 31204 49711
52465 52480 69171 76887 90126 146894 153077
160874 169763 191439.

Rozpowszechniajcie „Gazete Grudziadzka“

Czarujący urok pięknych pończoszek
można zachować tak samo, jak urodę, stosując tylko najlepsze środki. Do prania delikatnych pończoszek należy używać wypróbowanego Persilu. Persil bowiem usuwa z łatwością brud, chroniąc zarazem delikatną pończoszkę oraz nadając jej pierwotną elastyczność i piękny wygląd.

Pończoski, podzielone według kolorów, należy włożyć do zimnego rozczynu Persilu (1 ty. sz. na 2 litry wody) i przetrząść, wysuszyć je lekko, swiszczą stopniowo. Następnie wypłukać (każdy kolor oddzielnie) w zimnej wodzie z dodatkiem łyżki octu dla odwieśnienia koloru i polyskać.

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży majątków ziemskich
W. Janiszewski
w Kowlu ulica Kolejowa 59
ma do sprzedania na Wołyńsku i Polesiu, majątki ziemskie, ośrodki majątków, majątki rozparcelowane, gospodarki wiejskie młyny wodne, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz nieruchomości miejskie. Cena ziemi od 200 do 1500 zł za hektar. Na odpowiedź znaczek pocztowy załączyc (1329)

St. Leśniowski
O nawozach pomocniczych
cena z przysyłką 1,75zł
Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy
Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

Radioprogram z Warszawy
SOBOTA, 5 czerwca.
Warszawa, 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,35 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik; 7,10 Płyty; 7,15 Audycja dla poborowych; 7,35 Płyty; 8,00 i 11,30 Audycje dla szkół; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Pogadanka rolnicza; 12,25 Muzyka rozrywkowa; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Kto zjadł placek z czereśniami (wesola audycja dla dzieci); 16,30 Koncert solistów; 17,00 Melodie egzotyczne w wyk. ork. salon.; 17,50 Torfowiska nad Wartą (pogadanka); 18,00 Nasz program; 18,15 Muzyka z płyt; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą; 19,35 Pogadanka aktualna; 1,45 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert symfoniczny. W przerwie o g. 20,40 Dziennik; 21,45 Nowości literackie; 22,00 Mozaika muzyczna; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Przedstawiciela - sprzedawcy
Z wiadomościami technicznymi, w średnim wieku, władającego możliwie językiem niemieckim,
POSZUKUJĄ ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
do zbierania zamówień, z niewielkim zabezpieczeniem na wojew. pomorskie. Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i fotografią kierować prosimy do
Administr. Gaz. Grudz. pod nr. 1334

NIEDZIELA, 6 czerwca.
Warszawa, 8,00 Sygnał czasu i pieśń; 8,03 Dziennik; 8,15 Audycja dla wsi; 9,00 Regionalna transmisja z Wrześni (przez Poznań) Nabożeństwo, następnie reportaż „Ludzi wrzesińskiej”; 11,15 Pieśni ziemi złotowskiej w wyk. chóru mieszanego; 11,35 Tańce z operetek (płyty); 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Koncert symfoniczny; 13,00 Przegląd kulturalny; 13,10 Koncert rozrywkowy; 14,40 Wszystkiego po trochu (audycja dla dzieci); 15,00 Audycja dla wsi; 16,00 Fragment „Dnia Pieśni” (z Wągrowca przez Poznań); 16,20 Muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej; 16,55 Powszechny Teatr Wyobraźni. Słuchowisko p. t. „Chopin u Radziwiłła”; 17,30 Międzynarodowe zawody hippiczne; Nagroda Polski „Puchar Narodów” (transm. ze stadionu w Łazienkach); 18,00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. z udziałem licznych solistów (ze Lwowa). W przerwie o godz. 18,55 Reportaż aktualny; 20,00 Transm. fragmentu Zjazdu Działaczy Wiejskich O. Z. N. w Kielcach; 20,40 Przegląd polityczny; 20,50 Dziennik; 21,00 „Kukułka dla samobójców” (z Wilna — w nowieniu); 21,30 Transmisja z Krakowa fragmentu meczu piłkarskiego Cracovia (Kraków) — Admira (Wiedeń); 21,45 Wiadomości sportowe; 22,00 Wyjątki z oper; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Rozpowszechniacie „GAZETĘ GRUDZIĄDZKĄ”
10 groszy dziennie
nabyć można zegarek szwajcarski. Katalogi bezpłatnie wysyłamy BAZAR GENEWSKI Warszawa Chłodna 51/c

Agenci
do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwani. „KOSA” Lublin skrytka 275 (1338)
1 zł miesięcznie
zegarki szwajcarskie według katalogu 1937/38 wysyłamy bezpłatnie. Magazyn Szwajcarski Warszawa, Graniczna 7/G

Hodowla drzew i krzewów owocowych
Napisał J. Brzeziński część I i II
cena z przysyłką... 12.60
Wysyłkę książki uskuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO Grudziądz.

PONIEDZIAŁEK, 7 czerwca.
Warszawa, 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,38 Płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7,10 Muzyka z płyt; 7,15 Audycja dla poborowych; 7,35 Płyty; 8,00 i 11,30 Audycje dla szkół; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 12,25 Na nutę wioskową (płyty); 12,40 „Od warsztatu do warsztatu” — aud. nośw. masarżom i wędliniarzom; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Pogadanka p. t. „Moi Żoko” — dla dzieci starszych; 16,15 Koncert zespołu mandolinistów; 16,45 Felieton; 17,00 Pieśni studenckie — audycja chóralna w wyk. Lwowskiego Chóru Akademickiego; 17,20 Soliści; 17,50 Pogadanka przyrodnicza; 18,00 Skrzynka techniczna; 18,15 Revellersi w repertuarze popularny (płyty); 18,50 Pogadanka; 19,00 Audycja żołnierska; 19,30 Transmisja z otwarcia zjazdu międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego; 19,35 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert muzyki lekkiej; 22,10 Koncert solistów; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

KOSY
kowalki gwarantowane.
Wysyłka pocztą franco za gotówkę lub za liczeniem po cenach:
90 95 100 105 cm
12.85 12.75 13.35 13.35 zł
110 115 120 cm
14.60 15.10 15.60 zł
Kosa specjalna 110 cm zł. 17.50.
Kto zamówi 10 kos naraz otrzyma 1 kos za darmo. Agenci poszukiwani.
A. SOBEK
Brody — Poznańskie

SPRZEDAŻE
Maszynę dużą do wyrobu cegły cementowej 800 sztuk płyt sprządam Cena według umowy
Zieliński Stanisław Szembruk Pomorze
Jesteś
zainteresowany w nabyciu instrumentów muzycznych i zegarków? Zadzwoń do naszego katalogu i otrzymasz cennik.
Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 13 (1322)

Samochód
Chevrolet w dobrym stanie rejestrowany z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Hinz Wąbrzeźno Wolności nr. 2. (1331)
Uwaga Rolnicy!
Nowa roślina w Polsce „Czumiza” wysiew na hektar 4 kilogramy zbiór ponad 2.500 kg. ziarna o bardzo wysokiej wartości spożywczej oraz około 8000 kg. słomy o wartości podobnej słomę dobrego sianu. Siew i wysyłka do połowy maja. Sprzedaję po zł 2.50 za 1 kg. Koszta opakowania i przesyłki płaci kupujący. Do zamówienia dołączam opis i uprządkę. Zamawiać Fr. Puzyński poczta Leszno Błonia woj. Warszawskie

Uwaga! ROLNICY Uwaga!
ROCZNIK GOSPODARSKI na rok 1937
czyli Poradnik Informacyjny
O postępie wiedzy i techniki zawodowej, o najważniejszych zdarzeniach w życiu rolniczym, o nowych przepisach prawnych, działalności władz i instytucji rolniczych. Państwowych, społecznych i prywatnych. A także o przedsiębiorstwach rolnych, leśnych i ogrodniczych oraz przemysłowych i handlowych z rolnictwem związanych.
Z kalendarzem i wykazem targów i jarmarków na 1937 r. Cena wraz z przysyłką 2,30 zł.
Wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego
Grudziądz-Droga Łąkowa

ROŻNE
Kto pomoże
ogrodnikowi Wielkopolskiemu, znanemu, pracownemu i sumiennemu, wiek średni, chcącemu pracować na utrzymanie rodziny ewentualnie przysłużyć się wydzierżawie niegospodarstwa lub ogrodnictwa. Oferty do Gaz. Grudz. pod „Ogrodnik” nr. 1333
Krowy
młode, dobre dojki 12 sztuk kupię. Zgłoszenia „PAR” Poznań, pod 55.38e.
oszukujemy
zaufanego pana (zawód) miejsce zamieszkania (obojętne), któremu na miejscu urzędziny samodzielnie rejonowa składnica wysyłkową (bez składu) stały miesięczny dochód zł 50.— Zgłoszenia pod „85” do „Adema” Box 187, Klagenfurt — Austria
Majątek
330 mórg. dom 6 pokoi cena 45,000 wplaty 13,000 bez inwentarza. 50 mórg. cena 18,000 wplaty 9,000 80 mórg. cena 20,000 wplaty 12,000 75 mórg. cena 24,000 wplaty 12,000 7 mórg. cena 3,500 wplaty 2,000 Sowiński Poznań. Garncarska 2 telefon 18-31

Patrz i czytaj Rolniku!
Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży ziemi w Maciejowie zawiadamia wszystkich rolników i innych, że udziela informacji i pośredniczy w nabyciu tanich i dobrych na dogodnych warunkach gospodarstw rolnych oraz majątków ziemskich w województwie Wołyńskim i Lubelskim. Cena jednego hektara ziemi wraz z zasiewami i zabudowaniem w powiecie chełmskim i hrubieszowskim wynosi od 800 zł. zaś cena jednego hektara ziemi wraz z zasiewami i zabudowaniem oraz żywym i martwym inwentarzem w powiatach włodzimierskim kowelskim iuckim kamieńskim wynosi od 500 zł.
Biuro udziela informacji, w sprawie nabycia ziemi z parcelacji majątków zatwierdzonych przez Urząd Ziemski, oraz młynów i dzierżaw gospodarstw rolnych.
Poniżej posładamy tysiące zgłoszonych gospodarstw rolnych do sprzedania w wymienionych powiatach, prosząc od razu przyjeżdżać w celu zwiedzenia i kupna reklamowanych gospodarstw rolnych i majątków ziemskich. (1332)

AUDYCJE DLA WSI
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycji porannych podawana jest „Gazetka rolnicza”
WIADOMOŚCI GOSPODARCZE
nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 po południu.
PRZEGLĄD GIEŁDOWY z POZNANIA
przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 po południu.
SKRZYNKI ROLNICZE
każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

„Gazeta Grudziądzka” wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarski i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztę lub pod opaską 2,70 zł., miesięcznie 0,90 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 13 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 1,50 guldów hol., w Niemczech 2,00 RMK., w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 5,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol. w in. krajach równoważność 1,50 dol. am. — Odstoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie, najniższej 2 zł., tylko za gotówkę. — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78. — Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu-Droga Łąkowa